



ROMOWIE WCZORAJ I DZIŚ

Andrzej Łuczak

Sytuacja ludności romskiej na Ziemi Lubuskiej w XX wieku



Wydawca:
Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku

Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów
oraz Ofiar Holokaustu
78-400 Szczecinek, ul. Wyszyńskiego 32
tel./fax: 94 37 250 98
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com

Publikacja została sfinansowana dzięki dotacji
Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji

ISBN
978-83-9933600-4-8

Nakład: 300 szt.

Druk:
Zakład Poligraficzny „TEMPOPRINT”
ul. Harcerska 2, 78-400 Szczecinek
www.tempoprint.pl
e-mail: tempoprint@tempoprint.pl

Andrzej Łuczak

**Sytuacja ludności romskiej
na Ziemi Lubuskiej w XX wieku**

Szczecinek 2013

Informacja o autorze



Andrzej Karol Łuczak ur. 21.III.1981 r. w Zielonej Górze. Jest absolwentem studiów licencjackich w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sulechowie - kierunku administracja publiczna oraz 5 letnich studiów magisterskich na kierunku historia. Obecnie jest doktorem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Przygotowuje pracę doktorską pod kierunkiem prof. dr hab. Leszka Belzyta, która koncentruje się na historii Romów na ziemiach polskich w XX wieku. Uczestniczy w licznych konferencjach, debatach, seminariach organizowanych przez wyższe uczelnie w całej Polsce oraz organizacje pozarządowe, które są poświęcone tematyce romskiej.

Brał aktywny udział w realizacji programów unijnych skierowanych dla społeczności romskiej „Innowacyjni Romowie na rynku pracy I, II”, oraz projektów badawczych „Dolne Łużyce i południowa część województwa lubuskiego – krajobraz kulturowy w centrum Europy”.

Jest Dyrektorem Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającym przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku. Jego hobby to podróżowanie, lektura książek, dobre kino. Jest wieloletnim kibicem żużla, szczególnie klubu żużlowego Falubaz Zielona Góra.

Romowie na Ziemi Lubuskiej w I połowie XX wieku

Tereny współczesnej Polski zachodniej są bogate w wiele ciekawych i ważnych procesów historycznych, społecznych, kulturalnych i innych. To także region bogaty i w swoim charakterze, zróżnicowany zarówno pod kątem geograficznym jak i społecznym. Tereny dzisiejszej Ziemi Lubuskiej, utworzonego w 1998 roku województwa lubuskiego zmieniły często przynależność państwową leżąc na pograniczu wpływów zarówno polskich jak i też niemieckich. Już od początkowych momentów formowania się państwa polskiego wchodziły w skład ziem podległych dynastii piastowskiej, a gród Lubusz stanowił silną i sprawną obronę przed najazdami książąt niemieckich na tereny Polski zachodniej. Wraz z decyzją księcia Bolesława Krzywoustego w 1138 roku piastowska Polska została podzielona na poszczególne dzielnice rządzone przez synów księcia. Od tego momentu tereny Ziemi Lubuskiej zostały związane historycznie z terenami Dolnego Śląska, a lokalni książęta ulegli silnym wpływom niemieckim. Niemniej pomimo wielowiekowej przynależności do Rzeszy niemieckiej i silnych wpływów germanizacyjnych obecność ludności polskiej jest zauważalna i poświadczona licznymi relacjami aż do połowy XX wieku, kiedy to tereny te powróciły jako tzw. ziemie odzyskane w granice Rzeczypospolitej¹. Trzeba jednakże pamiętać o tym, że w granicach współczesnego państwa polskiego znajduje się około 8 procent historycznej i pierwotnej Ziemi Lubuskiej, znajdujące się w północnych granicach dzisiejszego województwa lubuskiego, do których należą okolice Torzymia i Rzepina. Niemniej współczesna nazwa ziem zachodnich niewchodzących w skład ani Wielkopolski ani Dolnego Śląska jest wyrazem tendencji zmierzających do odróżnienia ich od pozostałych prowincji Rzeczypospolitej oraz podkreślenia cech charakterystycznych i specyficznych dla całego regionu oraz jego

1 Praca pod red. W. Strzyżewskiego, *Historia Zielonej Góry*, tom I i II, wyd. Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2011/2012.

odrębności w stosunku do pozostałych części kraju w dobie tendencji zjednoczeniowych i integracyjnych na kontynencie europejskim².

Ziemia Lubuska historycznie od wieków rozdzielała tereny Pomorza od Dolnego Śląska, a Wielkopolski od Brandenburgii. Położona na skraju terenów niemieckich i słowiańskich miała zawsze charakter eksterytorialny i transgraniczny, na którym krzyżowały się wzmożone wpływy zarówno polskie jak i niemieckie, a ludność romska stanowiła nieodłączny element kulturowy terenów pogranicza polsko-niemieckiego³.

Po klęsce w bitwie pod Legnicą w 1241 roku księcia Henryka Pobożnego w regionie silnie wzrosły wpływy Brandenburgii, aby mocą decyzji księcia śląskiego Bolesława Rogatki w 1249 roku przejść całkowicie pod władanie niemieckiej prowincji⁴. Od tej pory Ziemia Lubuska wchodząca w skład prowincji śląskiej znalazła się w strefie wpływów dynastii Hohenzollernów. Zmianę przyniósł dopiero wiek XVIII, kiedy to tereny te przeszły pod władanie księcia pruskiego Fryderyka II, który w 1740 roku przejął kontrolę nad południową częścią dzisiejszego województwa lubuskiego. Status i przynależność lubuskich ziem była niezmienna aż do roku 1871, kiedy to doszło do scalenia wszystkich ziem niemieckich i zjednoczenia ich w obrębie II Rzeszy⁵.

Tereny Ziemi Lubuskiej były zawsze różnorodne. Nie były nigdy rdzennie polskimi, niemieckimi, śląskimi czy wielkopolskimi ziemiami. Wraz z żywiołem niemieckim dominującym wyznaniem był protestantyzm w jego ewangelickiej postaci, chociaż katolicy byli także licznie reprezentowani, a msze bez skrępowania odbywały się według obrzędu rzymskokatolickiego. Symbolem może być przykładowo kościół

2 Tamże.

3 Tamże.

4 K. Benyskiewicz – Zielona Góra w średniowieczu do końca XV wieku, s. 63-109, w *Historia Zielonej Góry do końca XVIII wieku* pod red. W. Strzyżewskiego, wyd. Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2011.

5 J. Kuczer, *Miasto cesarskie. Zielona Góra za czasów panowania dynastii Habsburgów*, s. 123- 234, w dz. cyt.

o statusie konkatedry św. Jadwigi w Zielonej Górze, który niemalże przez cały okres, bez względu na przynależność miasta do określonej państwowości cieszył się statusem świątyni rzymsko - katolickiej⁶.

Także pod względem etnicznym tereny lubuskie były zróżnicowane. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku większość terenów Ziemi Lubuskiej znalazło się poza granicami odrodzonej Rzeczypospolitej i weszło w skład Brandenburgii⁷. Pomimo to na terenach głównych miast utrzymywały się silne społeczności polskie prowadzące ożywioną działalność na polu kultury, nauki, edukacji czy też rzemieślnictwa. W Zielonej Górze jeszcze pod koniec XIX wieku zostało założone Stowarzyszenie Rzemieślników Polskich pod przewodnictwem Kazimierza Lisowskiego, straconego w wyniku represji nazistowskich w latach 30-tych XX wieku⁸. Podobna sytuacja represji miała miejsce także w innych miastach województwa lubuskiego. W województwie były zauważalne także inne mniejszości narodowe. Charakterystyczna była obecność mniejszości żydowskiej, która w Zielonej Górze posiadała własną bożnicę położoną w centrum miasta, spaloną w trakcie „nocy kryształowej”, przez bojówki NSDAP⁹.

Romowie stanowili integralną część przedwojennej Ziemi Lubuskiej, zachodniej części Brandenburgii. Wśród ludności romskiej przeważały zdecydowanie grupy Sinti, prowadzących wędrowny sposób życia¹⁰. Nie była to w swej istocie grupa osiadła, lecz wędrująca. Jeżeli prowadziła osiadły sposób życia to tylko w okresie zimowym¹¹. Niemieccy Sinti przed wojną byli grupą zróżnicowaną pod względem majątkowym, wykonywanych zajęć, które jednak w sposób zasadniczy nie odbiegały od zajęć wykonywanych przez inne grupy romskie. Muzyka była jednym z podstawowych sposobów zarobkowania, choć nie tylko. Wielu w owym czasie posiadało już wykształcenie na poziomie co najmniej

6 W. J. Bryła, *Życie społeczno-religijne w mieście 1740-1806*, s. 267-282, w dz. cyt.

7 T. Dzwonkowski, *Zielona Góra w latach 1914-1945*, s. 203-379, w dz. cyt.

8 Tamże.

9 Tamże.

10 K. Reemtsma, *Sinti und Roma. Geschichte, Kultur, Gegenwart*, wyd. Beck, Monachium 1996, s. 20-55.

11 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sinti w Niemczech, Zielona Góra III 2004 r.

elementarnym lub też często wyższym co wiązało się z przymusem kształcenia i surowym pilnowaniu administracji niemieckiej obowiązku kształcenia przez młode pokolenia romskie¹². W dobie II Rzeszy obowiązywał restrykcyjny obowiązek szkolny dla dzieci w wymiarze 7 klas. Za jego nie dopełnianie groziły restrykcje i obostrzenia ze strony administracji państwowej. Kary te mogły być różnorakie, poczynając od upomnień o charakterze finansowym, które mieli zapłacić rodzice za niedopełnianie obowiązku szkolnego przez dzieci, a skończywszy na zabieraniu dzieci od pierwotnych rodzin. Nawet w przypadku zmiany miejsca zamieszkania, wędrownemu sposobowi życia młode pocięchy romskie musiały uczęszczać do szkół posiadając specjalne książeczki rejestracyjne¹³. Każda z nich była przypisana do określonego dziecka. W niej znajdowały się wpisy o miejscu zamieszkania, zmianach pobytu przez określoną grupę romską, wreszcie też nazwa danej szkoły do której musiały uczęszczać dzieci¹⁴. Dlatego też poziom wykształcenia młodych romskich pokoleń w środowisku Sinti był znaczny, choć zdarzały się także przypadki nie przestrzegania go. Podobna sytuacja miała miejsce na terenie całych Niemiec. Porównując poziom wykształcenia z innymi grupami romskimi Sinti byli społecznością jak na owe czasy stosunkowo dobrze wykształconą, a umiejętność czytania i pisania była znaczna, choć nie powszechna¹⁵.

Gama zawodów wykonywanych przez tą grupę była szeroka i różnorodna. Muzykowanie i życie z muzyki było tak jak w pozostałych grupach romskich jednym z podstawowych sposobów zarobkowania. Muzyka Sinti już przed wojną była różnorodna i czerpała swoje inspiracje z różnych źródeł, krajów i gatunków, lecz dominował wyraźnie styl jazzowy, a muzyka była przeplatana często elementami tego gatunku muzycznego¹⁶. Obok muzyki, powszechnym sposobem zarobkowania był handel często o charakterze akwizytorskim, choć nie tylko. Ciekawy

12 Tamże.

13 Tamże.

14 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Sintów w przedwojennych Niemczech, IV 2005 r.

15 Tamże.

16 Tamże.

jest fakt, że miał on charakter oficjalny, rejestrowany, nie zaliczany do szarej strefy. Niemiecka administracja skrupulatnie pilnowała legalności prowadzonej działalności gospodarczej¹⁷.

Do kolejnych profesji wykonywanych przez grupy romskie w Niemczech należały - handel końmi, kowalstwo, złotnictwo¹⁸.

Także tradycyjne sposoby zarabkowania jak wróżbiarstwo były powszechne i ściśle kojarzone z Romami, a co najważniejsze znajdowały popyt na ich wykonywanie na miejscowych rynkach¹⁹. Gama tych profesji była niezwykle szeroka i często nie przypisana do tradycyjnych zajęć romskich. Powszechna edukacja znacznie zwiększyła możliwości zarabkowania i zdobywania środków na życie. W większości grupy romskie wędrowały i prowadziły nomadyczny sposób życia. Jednak zdarzały się także rodziny mieszkające już na stałe w miastach. Wśród niemieckich Sinti przed wojną możemy znaleźć urzędników, żołnierzy, nauczycieli, duchownych, działaczy i aktywistów społecznych, sportowców²⁰. Jeden spośród nich był romskim bokserem. Johann Trollman, bo o nim mowa, urodził się w 1907 roku koło Hanoweru w rodzinie niemieckich Sinti. Od najmłodszych lat przejawiał zainteresowanie sportem, aktywnością fizyczną. Rodzina i najbliżsi przyjaciele nazywali go pieśczośliwie po cygańsku *Rukli*, drzewkiem. Jego talent był tak duży, że już w 1928 roku w wieku 21 lat został nominowany do niemieckiej ekipy olimpijskiej w kategorii lekkiej²¹. Tu po raz pierwszy w ważnym dla siebie momencie życia zetknął się z rasizmem i uprzedzeniami tracąc nominację na występy olimpijskie na rzecz konkurenta, którego wcześniej pokonał. Apogeum formy Trollmana nastąpiło w 1933 roku kiedy to przystąpił do walki o mistrzostwo

17 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Sintów w przedwojennych Niemczech, Zielona Góra IV 2005 r.

18 Y. Matras, H. Winterberg, M. Zimmerman, Sinti, Roma, Gypsies – Sprache, Geschichte, Gegenwart, wyd. Metropol, Berlin 2003, s. 12-25.

19 Tamże, s. 25-30.

20 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Sintów w przedwojennych Niemczech, Zielona Góra IV 2005 r.

21 R. Replinger, Leg dich, Zigeuner, Die geschichte von Johann Trollman und Tull Harder, wyd. Piper, Monachium 2008, s. 10-35.

Niemiec w kategorii półciężkiej²². Dwunastorundowa walka, pomimo wyraźnej przewagi Rukeilego zakończyła się zwycięstwem na punkty jego rywala Alfreda Witta. Pod naciskiem publiczności, która wykazała się pełnym obiektywizmem zwycięzcą został ogłoszony Trollman. Jednak sześć dni później na skutek interwencji władz nazistowskich tytuł został z powrotem odebrany. W 1939 roku utalentowany bokser trafia na front wschodni walcząc w Wehrmachcie. Na skutek odniesionych ran powraca do domu w 1941 roku²³. Pomimo walki w armii niemieckiej rok później zostaje aresztowany przez faszystów i zesłany do obozu Neungamme, gdzie pomimo ukrywanej tożsamości zostaje rozpoznany. Naczelnik obozu po identyfikacji Sinti boksera organizuje walkę Trollmana ze znienawidzonym przez więźniów obozu kapo, byłym kryminalistą Emilem Korneliusem²⁴. Po krwawej walce 36 letni Sinti znowu okazał się górą. Za odniesione zwycięstwo niemieccy naziści skazali go na morderczą pracę. Rukeli zmarł 9 lutego 1943 roku w wieku zaledwie 36 lat. Był jedną z ciekawszych postaci przedwojennego niemieckiego boksu²⁵. W 2003 roku Niemiecka Federacja Bokserska postanowiła pośmiertnie przyznać mu z powrotem odebrany w 1933 roku tytuł mistrza, co więcej w Berlinie w miejscu, gdzie odbywała się walka – na dzielnicy Kreuzberg został odsłonięty pomnik ku czci Rukeli²⁶.

Takich przypadków było znacznie więcej, gdzie Sinti zajmujący często eksponowane stanowiska, żyjący w sposób zintegrowany i w zgodzie, bez większych konfliktów z resztą społeczeństwa, z czasem zgodnie z zaostrzonym kursem antycygańskiej polityki NSDAP byli zsyłani do obozów tylko ze względu na swoje pochodzenie, tylko ze względu na swoją romskość, chociaż w przeważającej większości czuli się także Niemcami, obywatelami Niemiec. Poczucie to nie było wyjątkiem i obejmowało zarówno ludzi starszych, dorosłych w pełni ukształtowanych jak i też małe dzieci, bawiące się na podwórkach

22 S. Dowling, Monument Honors Sinti Boxer Murdered by Nazis, w Spiegel Online 30.VI.2010 r.

23 Tamże.

24 Tamże.

25 R. Replinger, dz. cyt. s. 35-45.

26 S. Dowling, dz. cyt.

z niemieckimi małymi pociechami²⁷.

Romowie znajdowali swoje miejsce i zasiadali w licznych organizacjach społecznych, politycznych. Wielu z nich prowadziło własną działalność gospodarczą obejmującą różne dziedziny i obszary gospodarki. Przykładem może być jedna z rodzin romskich z prowincji Schleswig Holstein, z Kilonii, Hamburga i Lubeki, która z powodzeniem zajmowała się obrotem nieruchomościami²⁸. Takich przykładów można podawać i znaleźć bardzo wiele. Klóćą się one z pojęciem aspołeczności Cyganów uprawianą i lansowaną przez NSDAP²⁹.

Wraz z odejściem społeczeństw zachodnioeuropejskich od systemów demokratycznych, rządów demokracji parlamentarnej w Europie coraz bardziej narastały nastroje nacjonalistyczne, które przekładały się z kolei na wzrost popularności ruchów politycznych o charakterze autorytarnym lub też totalitarnym. Także w Niemczech na drodze legalnych wyborów do władzy doszła w 1933 roku faszystowska NSDAP kierowana przez Adolfa Hitlera. Przejęcie władzy przez faszystów w Niemczech w sposób diametralny i całkowity zmieniło sytuację i politykę niemiecką uprawianą i kierowaną wobec różnych mniejszości narodowych – w tym przede wszystkim Żydów i Romów. Nacje te w największym stopniu odczuły działania i plany niemieckich nazistów³⁰.

Akcje i akty antycygańskie były powszechne i rozpoczęły się wraz z przybyciem Romów na ziemię niemieckie na początku XV wieku. Ustawodawstwo państw niemieckich wymierzone przeciwko Romom w postaci licznych edyktów nie było zarezerwowane tylko dla faszystów, lecz swoimi korzeniami sięga zarania dziejów bytności Romów na ziemiach niemieckich³¹. Pierwsze podania datowane na rok 1417 wskazują na Lubekę jako miejsce przybycia tajemniczych i egzotycznych nomadów. Z terenów północnych Niemiec pochodzą pierwsze

27 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sinti w Niemczech, III 2004, Zielona Góra.

28 Tamże.

29 Tamże.

30 A. Czubiński, Europa w XX wieku. Zarys historii, Warszawa 2002, s. 10-20.

31 A. Fraser, Dzieje Cyganów, Warszawa 2001, s. 7-40.

informacje na temat bytności Romów na terytoriach ówczesnych państw niemieckich³². W trakcie swojej kilkunastowiecznej bytności stosunki ze społeczeństwem większościowym układały się bardzo różnie. Niemniej niezaprzeczalnym jest fakt, że częste prześladowania nie były zapoczątkowane przez niemieckich nazistów, lecz ich korzenie sięgają czasów bardziej odległych³³. Przykładem może być edykt cesarza Fryderyka Wilhelma I z 1725 roku. Treść edyktu nakazywała wieszanie Cyganów jeżeli ukończyli 18 lat bez względu na to czy byli winni czy też nie³⁴. Wiek XIX także przyniósł wzrost nastrojów ksenofobicznych i nacjonalistycznych w całej Europie. Jako przykład może posłużyć książka Artura Gobineau „Szkice o nierówności ras ludzkich” i wiele innych, które później posłużyły w budowie rasistowskich i totalitarnych ideologii³⁵. Już w 1899 roku została założona przez Alfreda Dillmana w Monachium Cygańska Agencja Informacyjna, której celem było zbieranie i katalogowanie wiedzy i informacji o niemieckich Romach. Efektem prac Dillmana było powstanie „Zigeuner Buch”, w której określenia takie jak „cygańska plaga”, były na porządku dziennym demonizujące całą społeczność romską³⁶. Książka zawierała także spis oraz fotografie niemieckich Romów z różnych landów. Teorie wysuwane przez Dillmana były w czasach późniejszych rozwijane przez nazistów. Ostrzeżenia takie jak mieszanie ras czy też niemieckiej krwi z ludami podrzędnymi stało się jednym z wiodących haseł ruchu nazistowskiego³⁷.

Wiek XX przyniósł kulminację rasistowskich i ksenofobicznych haseł, znajdujących podatny grunt w większym lub mniejszym stopniu w większości państw europejskich. Jak to określił jeden z hiszpańskich pisarzy i myślicieli Jose ya Hoset „wiek XX był ucieczką społeczeństw europejskich od wolności”, na skutek dojścia

32 J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa 1985, s. 34-45.

33 A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 5-10.

34 A. Bartosz, *The Gypsies. History and culture*, Tarnow 2003, s. 16-17.

35 A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 11-24.

36 A. Dillman, *Zigeuner Buch zum amtlichen Gebrauche im Auftrage des K.B.Staatministeriums das In nem*, München 1905.

37 Tamże.

do wpływów ruchów radykalnych i skrajnych³⁸. Zwycięstwo i dojście do władzy faszystów w 1922 roku we Włoszech oraz na drodze legalizmu w Niemczech w 1933 roku, rządy autorytarne w Hiszpanii, Portugalii, Litwie czy też Polsce i wielu innych krajach mogą świadczyć o kryzysie społeczeństw europejskich I połowy XX wieku³⁹.

Spółeczność romska z całą siłą odczuła rasistowskie i skrajne postawy ruchów totalitarnych. Wszechobecne i długotrwałe prześladowania przybrały wzmożoną i podwójną siłę. Problemy społeczne powszechne zwłaszcza w okresie międzywojennym takie jak bezrobocie, ubóstwo, marginalizacja społeczna wielu środowisk znalazły swoje ujście w niektórych środowiskach w postaci wrogości wobec ludności cygańskiej⁴⁰. Już od lat 20 -tych XX wieku w Republice Weimarskiej wychodził szereg ustaw i obostrzeń, które były skierowane przeciwko ludności romskiej – zakaz wchodzenia do miejsc publicznych takich jak łaźnie miejskie, parki, kierowanie bezrobotnych Romów do obozów pracy. W niemieckich dokumentach już od lat 20-tych powszechne są takie określenia jak „walka z plagą cygańską”, konieczność ochrony krwi niemieckiej przed mieszaniami z podrzędną cygańską⁴¹. Miały one jednak charakter fikcji wymyślonej w celu obrony i uzasadnienia określonych rasistowskich i ksenofobicznych planów. Bezsporny był bowiem fakt, że związki cygańsko- niemieckie, ogólnie je określając jako mieszane miały swoje początki od początków bytności Romów na terenach państw niemieckich, później zjednoczonej II Rzeszy i w czasach dalszych, kiedy to wiele rodzin cygańskich miało co najmniej jednego członka nie-Roma lub też odwrotnie. Małżeństwa mieszane też były faktem, a wiele z nich prowadziło taki sam nomadyczny sposób życia jak inne małżeństwa cygańskie. Proces ten zresztą działał w obie strony. Wiele rodzin typowo niemieckich posiadało także korzenie romskie, do których bardziej lub mniej się przyznawały. Argumenty wysuwane przez obrońców czystości krwi niemieckiej były więc fikcją osadzoną na wątpliwych argumentach i uzasadnieniach⁴².

38 A. Czubinski, *Europa w XX wieku. Zarys historii politycznej*, Warszawa 2002, s. 55-57.

39 A. Czubinski, *Historia powszechna XX wieku*, Warszawa 2003, s. 49-53.

40 Tamże, s. 40-50.

41 W. Długoborski, *Zagłada Romów Europejskich*, Oświęcim 2004, s. 15-20.

42 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, *Sytuacja Sintów w przedwojennych Niemczech*, IV 2005 r.

W 1929 roku w Monachium powstało biuro do zwalczania Cyganów w Niemczech. Jego celem była walka z plagą cygańską, ewidencjonowanie Romów w postaci kartotek, zdjęć⁴³. Kulminacją procesów antyromskich w Niemczech było dojście partii faszystowskiej do władzy na początku 1933 roku. Rządy niemieckich nazistów miały silną podbudowę ideologiczną i ceremonialną. Życie całego społeczeństwa niemieckiego zostało podporządkowane ideologii faszystowskiej i kursie jaki obrała NSDAP oraz jej wódz Adolf Hitler⁴⁴. Życie publiczne całkowicie zostało zdominowane przez nomenklaturę partyjną i wytyczne partii nazistowskiej. W 1935 roku zostały uchwalone ustawy norymberskie, które były wymierzone w społeczność żydowską oraz pośrednio także cygańską spychając je na margines codziennego niemieckiego życia we wszystkich sferach – praw politycznych, wyznaniowych, edukacyjnych, dostępie do usług zdrowotnych⁴⁵. Ustawy stały na drodze ochrony czystości krwi niemieckiej oraz nawoływały do walki i dyskryminacji wszelkich mniejszości. Na ustawy składały się:

1. ustawa o obywatelstwie Rzeszy
2. ustawa o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci
3. ustawa o barwach i fladze Rzeszy⁴⁶.

Te dokumenty stały się prawną podstawą do prześladowań i dyskryminacji mniejszości w III Rzeszy. Odtąd jak to określił prof. Franciszek Ryszka „Niemcy stały się państwem stanu wyjątkowego”⁴⁷.

Główne ostrze faszystowskich prześladowań zostało skierowane wobec mniejszości żydowskiej oraz romskiej. Od 1936 roku w Rzeszy pod kierownictwem dr Roberta Rittera i dr Evy Justin zaczął działać zespół mający za zadanie klasyfikowanie ludności

43 A. Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001, s. 23-26.

44 S. Kaprański, M. Martyniak, J. Talewicz- Kwiatkowska, *Romowie w KL Auschwitz*, Oświęcim 2011, s. 13.

45 Tamże, s. 13-14.

46 F. Piper, *Polityczne i rasistowskie przesłanki nazistowskiej polityki eksterminacyjnej i jej realizacja w KL Auschwitz*, s. 9-18, w *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci praca zbiorowa* pod red. F. Pipera i T. Swiebockiej, Oświęcim 2011.

47 F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego rzecz o systemie państwa i prawa III Rzeszy*, wyd. II Warszawa 1974, s. 40-55.

romskiej, badaniem jej pochodzenia, jej ewidencją oraz szukania domniemyanych genetycznych uwarunkowań i skłonności do popełniania przestępstw i posiadania kryminogennych cech wykluczających Romów ze społeczeństwa niemieckiego i udowadniających ich aspołeczność lansowaną przez nazistów⁴⁸. Był to prolog przed zbliżającą się zagładą wykonaną na społeczności romskiej w czasie II wojny światowej. Społeczność romska obok żydowskiej i polskiej została uznana za niebezpieczną i poddana masowej eksterminacji. Już od 1936 roku w Rzeszy zaczęły działać obozy przymusowej pracy dla Romów w Marzahn, Ravensbrück, Sachsenhausen i innych⁴⁹.

Cała populacja Sinti w Niemczech przed wojną jest według różnych szacunków określana na około 20 tysięcy osób, z których ponad 15 tysięcy poniosło śmierć, co wskazuje na uśmiercenie co najmniej 70, 80 procent przedwojennej populacji. To dużo zważywszy na to, że wielkość poszczególnych społeczności romskich nie jest do końca oszacowana. W wielu krajach ewidencja ta nie była w ogóle prowadzona, a wielu Romów po prostu nie figurowało w żadnych statystykach⁵⁰. Nikt też do końca nie wie ilu Romów poniosło śmierć. Najostrożniejsze szacunki mówią o 500 tysiącach ofiar, które poniosły śmierć w wyniku zagłady⁵¹.

Wielu Romów, którzy żyli na terenach Ziemi Lubuskiej przed rozpoczęciem wojny dosięgły prześladowania i upokorzenia. Przed jak i po II wojnie światowej na terenach Ziemi Lubuskiej żyli w zdecydowanej większości Sinti, a inne grupy były reprezentowane marginalnie⁵². Wielu z tych Sinti, którzy byli przywiezieni przymusowo z terenów Rzeszy na tereny polskie do obozów zagłady, a którym udało się przeżyć osiadło po wojnie na terenach Ziemi Lubuskiej w różnych miastach regionu

48 S. Kaprański, M. Martyniak, J. Talewicz- Kwiatkowska, dz. cyt., s. 14-15.

49 S. Kaprański, *Naród z popiołów*, Warszawa 2013, s. 23-40.

50 J. S. Hohmann, *Sinti und Roma im Deutschland. Versuch eine Bilanz*, Frankfurt 1995, s. 31-55.

51 V. de Gila Kochanowski, *Mówimy po romsku. Historia, kultura i język narodu romskiego*, wyd. Związek Romów Polskich, Szczecinek 2003, s. 45-50. Inne szacunki w tym wysuwane przez de Gila Kochanowskiego mówią nawet o 10 milionach ofiar narodowości romskiej.

52 Wywiad z Tadeuszem Kralu Wesse, Sintowie na Ziemi Lubuskiej, 12.VIII.2013 r. Zielona Góra.

– Zielonej Górze, Gorzowie, Żarach, Żaganiu i innych⁵³. Niemieccy naziści w Rzeszy zsyłali Sinti w różne rejony i do różnych obozów zarówno na terenie Niemiec jak i Polski. Zwykle deportacje jak i też zsyłki były poprzedzone zarządzeniami administracyjnymi na drodze których Sinti z poszczególnych terenów skupiano i koncentrowano w jednym miejscu wcześniej, tak aby ułatwić dalszą deportację⁵⁴. Polityka nazistowska była w tym względzie umiejętna. Niemcy nie dali odczuć, koncentrowanej ludności romskiej, że zbliża się coś nieuchronnego, złego i strasznego, mającego zakończyć się masową tragedią⁵⁵. W miejscach koncentracji panował na ogół klimat być może nie sielanki, ale względnego spokoju. Tak jak w przypadku grupy Sinti zgromadzonych z terenów północnych Niemiec – okolic Kilonii, Lubeki, Hamburga. Oficjalnym powodem przybycia na tereny polskie miało być obejmowanie gospodarstw rolnych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej oraz na Ukrainie⁵⁶. Także w trakcie podróży i transportu z terenów Rzeszy na tereny docelowe nie było czuć wśród transportowanych Sinti strachu czy też paniki. Warunki, w których podróżowali były przyzwoite i nic nie zapowiadało późniejszej tragedii. Był to jeden z pierwszych transportów niemieckich Sinti na tereny polskie, a konkretnie do Bełżca – był przełom kwietnia i maja 1940 roku⁵⁷. Większość z transportowanych więźniów zginęła pod naporem skrajnie ciężkich i trudnych warunków życia obozowej rzeczywistości. Nielicznym, którym udało się przeżyć w okresie powojennym przebywali w Polsce, wielu wróciło z powrotem do Niemiec. Spore grono Sinti, którzy przebywali w obozach przymusowej pracy bądź też zagłady osiadło w okresie powojennym na terenach Ziemi Lubuskiej pomimo przesunięcia granic. Wśród nich wiele było dzieci, które przywiezione z terenów północnych Niemiec na tereny polskie, pozbawione opieki rodziców, rodzin na skutek masowej eksterminacji Romów, starało się przeżyć w czasie wojny, a później układało sobie życie w nowej powojennej rzeczywistości⁵⁸.

53 Tamże.

54 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Zagłada Sintów, 12.VI.2006 r.

55 Tamże.

56 Tamże.

57 Tamże.

58 Tamże.

Na terenach Ziemi Lubuskiej zaraz po wojnie mieszkała w głównej mierze grupa Sinti, która dominowała na tych terenach. Wśród starszego pokolenia przeważały ofiary nazistowskiego terroru, a każdy chciał wymazać wojnę ze swojej pamięci, bowiem była to straszliwa trauma. Wielu spośród tych którzy przeżyli straciło niejednokrotnie całe rodziny, rodziców, dziadków, rodzeństwo. Wojna odbiła się i wpłynęła bardzo mocno na ich dalsze życie⁵⁹. W Zielonej Górze przykładowo mieszkała rodzina Sinti, której członkowie przeżyli rzeczywistość obozów masowej zagłady takich jak Auschwitz mając bezpośrednią styczność z owianym złą legendą dr Mengele, specjalizującym się w eksperymentach na dzieciach romskich, a rzeczy których się dopuszczał prawie zawsze doprowadzały i powodowały straszną śmierć swoich ofiar⁶⁰. Zszywanie ciał małych dzieci bliźniaków, kąpanie ich w szkodliwych substancjach to tylko niektóre z procedur, których dopuszczał się Mengele, który finalnie uniknął odpowiedzialności za swoje czyny zbiegając do Argentyny, w której żył pod fałszywą tożsamością do końca lat 70-tych XX wieku. Osoby te miały bliską styczność z Mengele często wykonując polecenia niemieckich strażników, kapo. W obozowej rzeczywistości liczyło się przede wszystkim życie i walka o nie⁶¹. Wśród lubuskich Sinti byli reprezentowani więźniowie większości niemieckich obozów masowej zagłady –Auschwitz, Bełżca, getta cygańskiego w Łodzi i wielu innych. Trzeba przy tym pamiętać, że wiele rodzin Sinti na wiele lat zostało rozdzielonych i rozbitych przez wir historii i koleje losu. Na skutek polityki PRL i doby stosunków zimnowojennych na wiele lat zostały przerwane kontakty i więzi pomiędzy poszczególnymi członkami rodzin. Część z nich zostało w głębi Niemiec – RFN, a część w Polsce. Wielu zostało zgładzonych, a ci co przeżyli poszukiwali się później przez wiele lat⁶². Wszelkie kontakty ze światem szeroko pojętego Zachodu były utrudnione – zamknięte granice, zresztą do końca nieuznane przez obie strony nie ułatwiały wzajemnych

59 Wywiad z Karolem Parno Gierlinskim, Romowie w czasie wojny, 15.VII.2013 r., Lipiny.

60 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, dz. cyt.

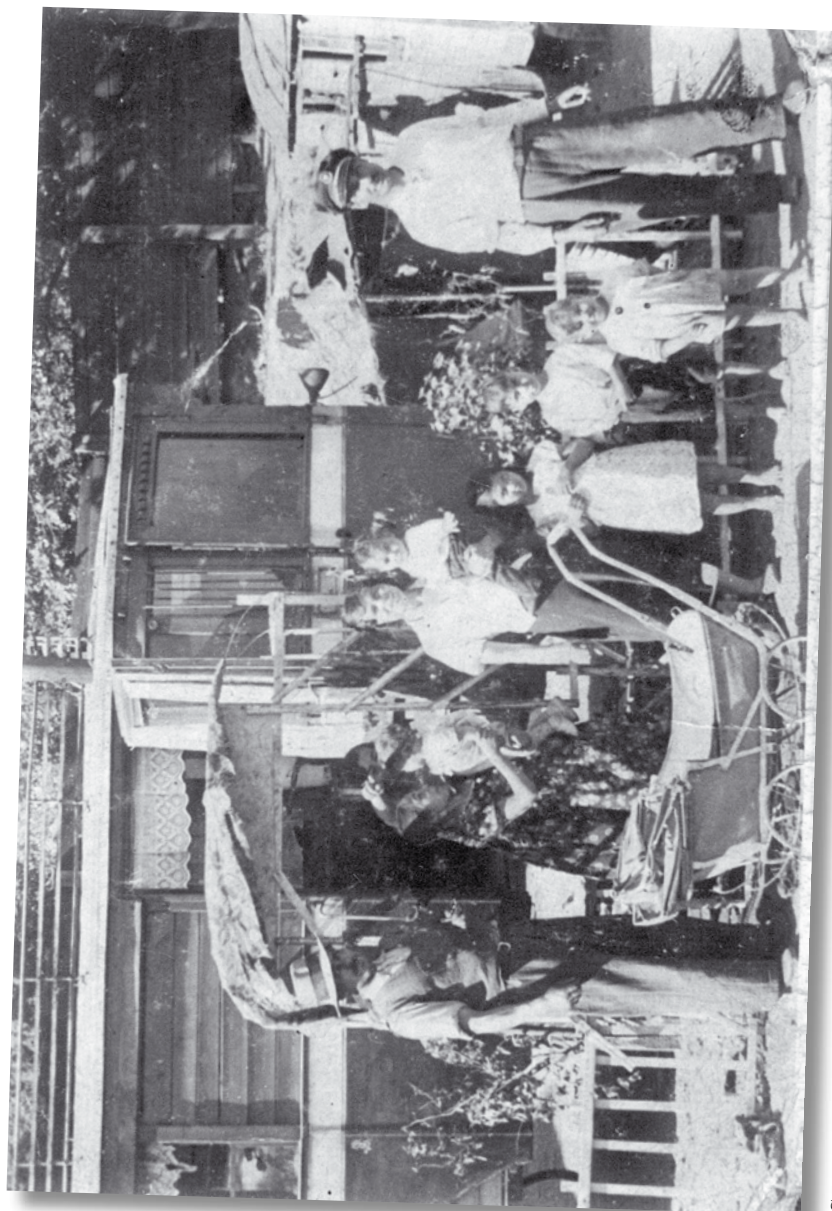
61 Tamże.

62 Tamże.

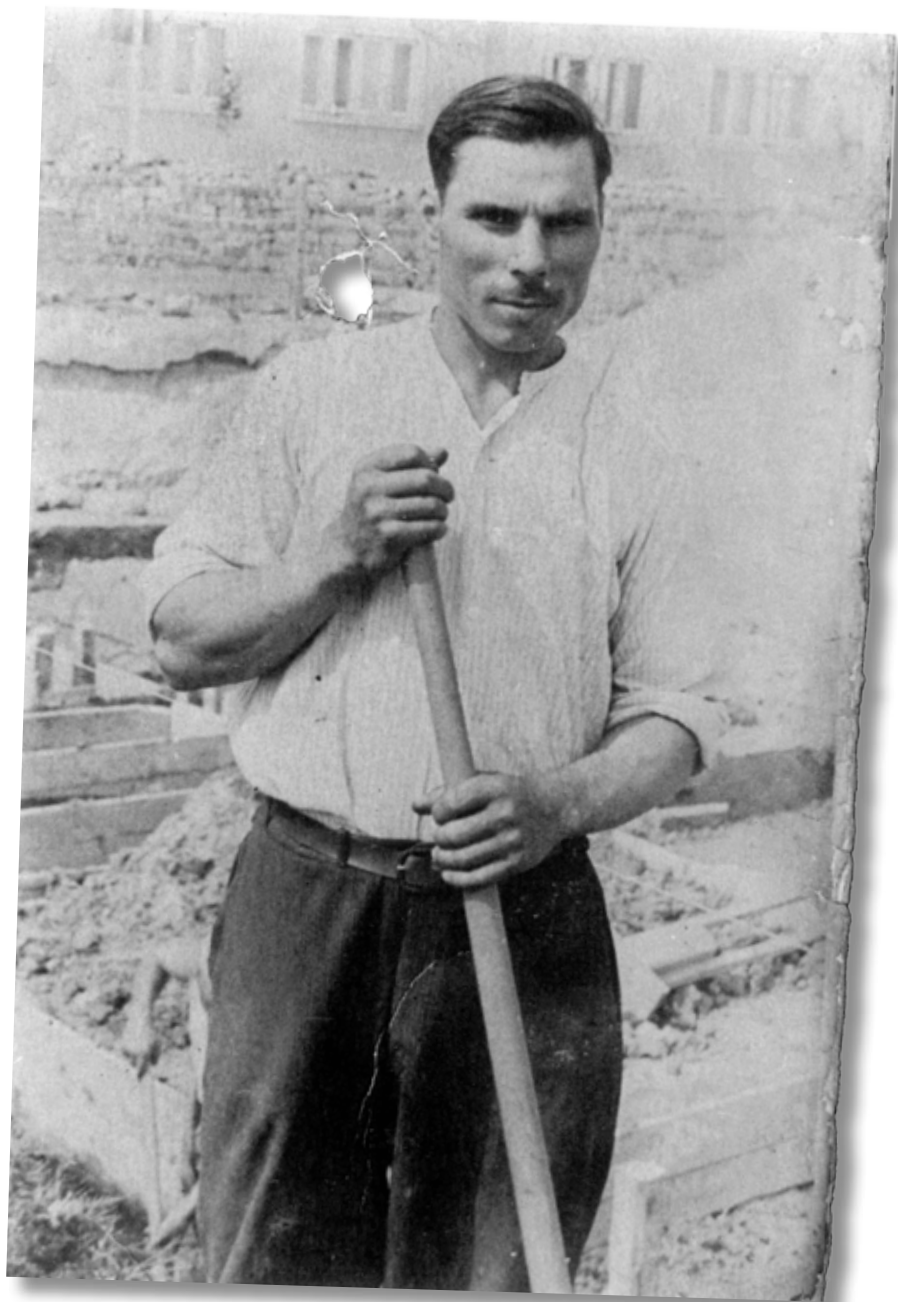
poszukiwań i powtórnych spotkań po wojennej zawierusze. Niektóre rodziny Sinti mieszkające na Ziemi Lubuskiej miały okazję spotkać się ze swoimi najbliższymi dopiero po ponad 30 latach rozłąki⁶³.

63 Tamże.

Zdjęcia odnoszące się do czasów przedwojennych



Sinti w przedwojennych Niemczech – lata 30-te XX w.



Sinto – przymusowy robotnik Karol Brühl

Sytuacja ludności romskiej na Ziemi Lubuskiej po 1945 roku

Wraz z zakończeniem wojny zmieniły się także granice Polski. W wyniku porozumień międzynarodowych mocarstw światowych Rzeczypospolita utraciła wschodnie rejony i rubieże wchodzące w skład II RP tzw. kresy. Dotąd rejony z większością polską, prężne ośrodki polskiej kultury, edukacji takie jak Wilno, Lwów, Grodno znalazły się poza granicami polskimi⁶⁴. Do macierzy natomiast powróciły dzisiejsze tereny Ziemi Lubuskiej tzw. ziemie odzyskane, które mniej więcej pokrywały się z zasięgiem terytorialnym państwa pierwszych Piastów. Odtąd zaczyna się nowy rozdział historii ziem zachodnich, tzw. ziem odzyskanych w tym Ziemi Lubuskiej⁶⁵. Od 1946 roku do reformy administracyjnej z 1950 roku większość Ziemi Lubuskiej wchodziła w skład województwa poznańskiego⁶⁶. Od 1950 roku w wyniku reformy administracyjnej ziemie lubuskie weszły w skład nowo utworzonego województwa zielonogórskiego podzielonego na dwa powiaty grodzkie – Zieloną Górę i Gorzów Wielkopolski. Swoim zasięgiem i obszarem było zbliżone do obecnego województwa lubuskiego. W tym kształcie województwo utrzymało się do 1975 roku, kiedy to z części północnej województwa utworzono województwo gorzowskie, a z części południowej mniejsze zielonogórskie⁶⁷. Nowy podział z 1998 roku scalił na powrót dotąd rozbite tereny lubuskie na połowy w jedną całość z dwoma stolicami⁶⁸.

Wraz z przesunięciem granic na nowe odzyskane ziemie zaczęli napływać nowi osadnicy. Przykładowo według danych z końca 1946 roku w Zielonej Górze ludność w 95 procentach stanowili nowo przybyli osadnicy. Autochtoni liczyli zaledwie 5 procent miejscowej

64 W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1994*, Warszawa 1994, s. 64-70.

65 Tamże, s. 64-70.

66 Tamże, s. 64-70.

67 W. Roszkowski, *Najnowsza Historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003, s. 234-240.

68 www.stat.gov.pl, 20.VIII.2013 r.

ludności. Struktura ludności Zielonej Góry pod koniec 1946 roku przedstawiała się następująco:

40 procent osadnicy z Wielkopolski

30 procent repatrianci ze wschodu

25 procent osadnicy z innych rejonów przedwojennej Polski

5 procent autochtoni⁶⁹.

Wśród nowo napływającej ludności byli także Romowie. W początkowym okresie czasu na terenie województwa, a zwłaszcza w jej południowej części dominowała grupa Sinti⁷⁰. Wielu z nich było pozbawionych swoich rodzin, wyrwanych ze swoich tradycyjnych rodzinnych stron. Na skutek wojennej zawieruchy przybyli na tereny tzw. ziem odzyskanych w celu poszukiwania nowego życia. Tutaj poszukiwali stabilizacji po często traumatycznych przeżyciach i doświadczeniach, osiedlając się i zakładając rodziny⁷¹. W 1946 roku na terenach powojennej Polski został przeprowadzony spis ludności cygańskiej, który wykazał i szacował wielkość populacji na około 30 tysięcy osób⁷². Na terenach ziem odzyskanych zajmowali opuszczane przez autochtonów mieszkania, a w latach 50-tych zaczęły napływać pierwsze grupy, tabory wędrujące po terenach całego województwa. Grupy te pochodziły m.in. z Wołynia w przypadku Polska Roma, wielu Sinti natomiast przybywało na te tereny z Wielkopolski oraz z Prus Wschodnich – Królewca⁷³.

Od tego też okresu polityka państwa była ukierunkowana na stopniowe osiedlanie ludności cygańskiej. Polityka państwowa była nastawiona na zaprowadzanie ładu i porządku wśród krajów demokracji ludowej. Wszelkie przejawy nomadycznego sposobu życia nie mieściły się w kanonie dopuszczalnych procesów i zachowań wśród PRL-owskich notabli⁷⁴.

69 H. Szczegóła, Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950, s. 400-403, w Historia Zielonej Góry, t. II, praca pod red. W. Strzyżewskiego.

70 Wywiad z Tadeuszem Kralu Wesse, dz. cyt., Zielona Góra VII 2013 r.

71 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, dz. cyt., Zielona Góra 2005 r.

72 A. Kuźniak, Papusza, wyd. Czarne, Wołowiec 2013, s. 87.

73 Wywiad z Tadeuszem Kralu Wesse, dz. cyt.

74 J. Ficowski, Cyganie na polskich drogach, Warszawa 1985, s. 23-35.

Już w 1950 roku zostały podjęte wytyczne w celu rejestracji wszystkich Romów mieszkających w Polsce. Oszacowanie społeczności romskiej nigdy nie było proste i łatwe. Powodów tej sytuacji było wiele, a ziemie zachodnie nie były pod tym względem wyjątkiem. Przez długi okres czasu zdecydowana większość członków społeczności romskiej nie była ewidencjonowana, w wielu krajach byli bezpaństwowcami⁷⁵. Według wytycznych nowej władzy ludowej w „nowej Polsce”, nie było miejsca na wędrującą społeczność, prowadzącą taborowy sposób życia. Już 24.V.1952 r. przez Prezydium Rządu zostały uchwalone wytyczne mające na celu stopniowe osiedlanie ludności romskiej w Polsce. W tym celu niezwykle konieczna była ewidencja całej społeczności, która rozpoczęła się od początku lat 50-tych⁷⁶. Według spisu z 1953 roku liczba ludności cygańskiej w ówczesnym województwie zielonogórskim, które powierzchniowo pokrywało się z terytorium współczesnego lubuskiego, zamieszkiwało 809 osób. Rozkład ludności romskiej w poszczególnych miejscowościach przedstawiał się następująco:

Miasto Gorzów 83 osoby

Gorzów powiat 30 osób

Głogów 3 osoby

Gubin 5 osób

Kozuchów 48 osób

Krosno 98 osób

Międzyrzecz 74 osoby

Skwierzyna 57 osób

Słubice 53 osoby

Sulęcín 32 osoby

Sulechów 14 osób

75 J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989, s. 45-56.

76 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7816, Sprawozdania z zakresu zagadnień dotyczących ludności cygańskiej 1952 r.

Szprotawa 74 osoby

Wschowa 84 osoby

Żagań 49 osób

Żary 24 osoby

Miasto Zielona Góra 54 osoby

Powiat Zielona Góra 20 osób

Łącznie 809 osób⁷⁷.

Zastanawiające są także dane rozmieszczenia ludności. Przykładowo Głogów znajdujący się współcześnie w granicach województwa dolnośląskiego zamieszkiwała zwłaszcza po wojnie liczebna grupa ludności cygańskiej. W spisie są natomiast ujęte tylko 3 osoby, co wskazywałoby na duże niedoszacowanie miejscowej populacji romskiej. Ta sama sytuacja ma miejsce w przypadku Zielonej Góry, gdzie powojenna populacja była znacznie większa niż ujęte w spisie 54 osoby. Może to tylko potwierdzać fakt, że spisy ówczesnie przeprowadzane nie odzwierciedlały w pełni całej prawdy dotyczącej liczebności społeczności romskiej w ówczesnym województwie zielonogórskim⁷⁸.

Z danych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze wynika również to, że akcja osiedleńcza w całym województwie przebiegała w iście ekspresowym tempie. Wskazywałoby to jednak na pewne wykluczające się fakty. Ludzi, którzy wędrowali od wieków i byli przyzwyczajeni do koczowniczego sposobu życia w ciągu niecałego 1952 roku udało się osiedlić w ponad 90 procentach⁷⁹. Liczba osób, które jeszcze w 1953 roku prowadziły nomadyczny sposób życia określana jest na 45 osób z liczby 809⁸⁰. To znikomy procent i niewielki ułamek całej populacji romskiej, co wskazywałoby na nie do końca wiarygodne dane zawarte w źródle. Według raportu w przeciągu niecałego roku na osiadły sposób

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Wywiad z Dittą Romą Schwarz Łuczak, Sytuacja ludności cygańskiej w Zielonej Górze w okresie PRL, 3.VIII.2013 r. Zielonej Górze. Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Romowie w Zielonej Górze po 1945 roku, V. 2006 r.

⁷⁹ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, dz. cyt.

⁸⁰ Tamże.

życia przeszło ponad 560 osób, co jest liczbą zadziwiająco dużą⁸¹. Prawdopodobne jest natomiast to, że dane te uwzględniały tych, którzy prowadzili osiadły sposób życia w czasie zimy, ruszając w trasę wraz z przyjściem wiosny i ociepleniem pogody. Co znacznie zmienia dane o akcji osiedleńczej w tym czasie⁸².

Z liczby 809 osób dorośli stanowili 388 osób, natomiast dzieci i młodzież do 18 roku życia 421 osób. Była to więc populacja młoda, której członkowie w ponad 50 procentach stanowili ludzie młodzi, co wskazuje na duży przyrost naturalny i rodność kobiet romskich⁸³. Największym wskaźnikiem młodzieży i dzieci cieszył się Gorzów Wielkopolski 49 osób oraz Wschowa 46 osób i Szprotawa 41 osób⁸⁴. Spośród liczby 809 osób najemnie pracowało 189, a zaledwie 12 wykazywało się prywatną inicjatywą w postaci handlu końmi. Struktura zatrudnienia pośród tych, którzy posiadali pracę przedstawiała się następująco:

- w przemyśle 97 osób
- w rzemiośle 61 osób
- w PGR 31
- w handlu i indywidualnych gospodarstwach rolnych brak było zatrudnionych, co wskazywałoby na charakterystyczne nie zajmowanie się rolnictwem wśród społeczności romskiej⁸⁵.

Kolejne 190 osób pozostawało bez zatrudnienia, co obrazuje trudną sytuację ludności cygańskiej w ówczesnych realiach lub też brak i nie zapewnienie ludności romskiej stałego źródła utrzymania w czasie przeprowadzanej akcji osiedleńczej jak i też trudności przystosowawcze społeczności cygańskich do życia w nowych realiach. Zastanawiający jest także fakt, że spośród osiedlonej ludności w tak

81 Tamże.

82 Tamże.

83 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7816, Sprawozdania z zakresu zagadnień dotyczących ludności cygańskiej 1952 r.

84 Tamże.

85 Tamże.

krótkim czasie pozostawionej bez zatrudnienia, pomocy spośród blisko 600 osiedlonych osób, udzielono zaledwie 79⁸⁶. To bardzo mała ilość osób zważywszy na szybkość omawianej akcji, która wyłania się w świetle dostępnych nam źródeł. Może to obrazować też skalę trudności, problemów i złej sytuacji materialnej ludności romskiej zmuszonej de facto do osiadłego sposobu życia. Udzielona pomoc obejmowała m.in. wyposażenie budynków mieszkalnych, remonty mieszkań czy też zakup baraków mieszkalnych. W liczbie osób którym taka pomoc została udzielona zdecydowanie przodował Gorzów Wielkopolski 52 osoby, Krosno i Żagań 12 osób, pozostałe miasta nie zostały ujęte w spisie⁸⁷.

W dziedzinie edukacji spośród ponad 400 dzieci i młodzieży do szkół podstawowych uczęszczało 149. Spośród miast, w których była notowana obecność uczniów romskich przodowała Zielona Góra⁸⁸. Rozkład co do ilości uczniów pochodzenia romskiego w szkołach podstawowych na poszczególne miasta województwa przedstawiał się następująco:

- Gorzów Wielkopolski 6
- Gorzów Wielkopolski powiat nie odnotowano dzieci
- Kozuchów 6
- Krosno Odrzańskie 12
- Międzyrzecz 13
- Skwierzyna 12
- Słubice 11
- Sulęcín 7
- Sulechów 1
- Szprotawa 15
- Wschowa 18

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt-Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7816, Sprawozdania z zakresu zagadnień dotyczących ludności cygańskiej 1952 r.

- Żagań 15
- Żary 8
- Zielona Góra 20
- Zielona Góra powiat 5⁸⁹.

W Głogowie i Gubinie nie odnotowano dzieci uczęszczających do szkół. Liczby te nie pokrywają się z wielkością poszczególnych populacji w określonych miastach. Nie zawsze tam, gdzie populacja była największa, najwięcej dzieci uczęszczało do szkół, co też może obrazować różnice w świadomości i podejściu poszczególnych rodzin do edukacji swoich dzieci. W Zielonej Górze, gdzie dominowała społeczność Sinti, odsetek dzieci uczęszczających do szkół był znaczny i zdecydowana większość z nich takowy odbywała⁹⁰.

Z danych tych wynika, że 72 dzieci w ogóle nie uczęszczało i nie dopełniało obowiązku szkolnego. W szkołach zawodowych i średnich nie odnotowano uczniów romskich. Zastanawiający jest też fakt, że tylko 7 spośród 149 uczniów romskich uzyskało pomoc od władz administracyjnych w postaci pomocy finansowej. To bardzo znikoma ilość, chociaż zdecydowana większość dzieci wywodziła się z ubogich lub biednych rodzin. Wśród wyróżnionych 4 osoby mieszkały w Szprotawie, 2 w Zielonej Górze i 1 w Gorzowie Wielkopolskim⁹¹.

Na polu szeroko pojętej aktywności społecznej, kulturalnej w świetle źródeł daje się zauważyć także obecność środowiska romskiego na niej:

- w związkach zawodowych działało 29 osób
- 11 w powiecie gorzowskim
- 9 w Koźuchowie i Zielonej Górze
- w ZMP 4 osoby
- odnotowano także obecność tylko 3 zespołów muzycznych z terenu Zielonej Góry, Międzyrzecza i powiatu gorzowskiego

89 Tamże.

90 Tamże.

91 Tamże.

– daje się także zauważyć działalność na polu polityki, w liczbie 3 członków partii - 2 z terenu Szprotawy oraz 1 z Zielonej Góry⁹².

Ciekawym faktem jest natomiast to, że pomimo uczęszczania do szkół około 149 dzieci romskich w skali całego województwa, żadne z nich nie zostało objęte działalnością świetlicową. Może to dziwić zważywszy na dość dużą liczbę dzieci cygańskich w szkołach w większości lubuskich miast, miejscowości, powiatów, gdzie ich liczba w porównaniu w stosunku do całej populacji była pokaźna. Jest więc co najmniej dziwne, że żadne nie uczęszczało do świetlic szkolnych zarówno w trakcie nauki szkolnej jak i też po zajęciach lekcyjnych⁹³. Wśród trudności, które stały na przeszkodzie edukacji dzieci władze wymieniały postawy rodziców, co do kształcenia swoich pociech. Opór ze strony starszego pokolenia mógł być jedną z głównych przyczyn nie uczęszczania dzieci do szkoły. Z drugiej strony trzeba pamiętać i nie dziwić się, że ludzie, którzy często nie mieli do czynienia ze zorganizowanym systemem edukacji stawiali opór wobec niej, a szkoła kojarzyła się z zagrożeniem, a nie z czymś co może być szansą na przyszłość dla młodych pokoleń⁹⁴. Wielu rodziców było analfabetami i nie umiało czytać, i pisać nie mówiąc już o chodzeniu do szkół i na zajęcia lekcyjne. Posiadali natomiast duże zdolności adaptacyjne i mądrość, która pozwalała dostosowywać się do bardzo często ciężkich, i skrajnych warunków życiowych. To powodowało, że dzieci często nie uczęszczały na zajęcia lekcyjne⁹⁵. Co więcej nawet jeżeli chciały i garnęły się do nauki to w wielu przypadkach rodziców nie było stać na wyposażenie ich na zajęcia lekcyjne. Wiele małych pociech pochodziło z tak ubogich rodzin, że nie miały codziennego obuwia chodząc na boso, co nie mogło być powszechnie tolerowane w polskim systemie szkolnym⁹⁶. Ważnym

92 Tamże.

93 Tamże.

94 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt- Prezydium Krajowej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7816, Sprawozdania z zakresu zagadnień dotyczących ludności cygańskiej 1952 r.

95 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Romów w Zielonej Górze po 1945 roku, V. 2006 r., Zielona Góra.

96 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, dz. cyt.

aspektem procesu edukacji jest też to, że w XXI wieku pokutuje wiele szkodliwych i niesłusznych stereotypów na temat Romów. We współczesnym świecie głośno się o tym mówi i dyskutuje. W latach 50-tych sytuacja dyskryminacji była często jeszcze bardziej nasiloną. Na terenie miasta Wschowy zanotowano wrogie zachowania nie dorosłych wobec społeczności romskiej, ale dzieci wobec dzieci. Romskie pociechy bały się uczęszczać na zajęcia lekcyjne z powodu wyzwisk, obrzucania różnymi inwektywami oraz przedmiotami przez ich rówieśników. W tym celu nauczyciele we Wschowie zostali poinstruowani przez Wydział Oświaty tamtejszego miasta, aby nauczyciele na swoich lekcjach oduczali dzieci takich negatywnych zachowań, często wynoszonych z rodzinnych domów⁹⁷.

W dziedzinie edukacji więc objętych obowiązkiem szkolnym w krótkim czasie zostało 80 procent dzieci romskich, choć dane te są zbieżne w tym samym dokumencie bowiem w rzeczywistości oscylują około 68 procent dzieci⁹⁸. Władza ludowa zorganizowała także 4 kursy dla dorosłych już analfabetów:

- w Ośnie Lubuskim w powiecie Rzepin
- w Nowej Soli w powiecie Kozuchów
- w Brójcach w powiecie Międzyrzecz
- w Grabowie w powiecie Sulęcín.

Na wszystkie kursy uczęszczało 67 osób nie umiejących czytać i pisać nawet na poziomie elementarnym⁹⁹.

Akcja osadnicza w świetle dostępnych źródeł wśród ludności cygańskiej wzbudzała opór i niechęć, a jeżeli spotykała się z akceptacją to tylko powierzchowną i często krótkotrwałą¹⁰⁰. Osiedlenie często polegało tylko na stacjonowaniu ludności romskiej na zimę, kiedy trwał postój, aby w okresie wczesnowiosennym znowu ruszyć w trasę i wędrowkę. Dlatego też próby zabierania Romom wozów czy też wykupu koni lub też wręcz siłowym ich zabieraniu wzbudzało niechęć i opór ze strony

97 Tamże.

98 Tamże.

99 Tamże.

100 Tamże.

romskich nomadów¹⁰¹. Konie były traktowane w sposób uprzywilejowany jako środek lokomocji, przemieszczania się, ale też jako nieodłączny element romskich taborów, bez których żaden nie mógł się obejść i istnieć. Były też elementem romskiej tożsamości, który towarzyszył im od wieków. Władze chciały uderzyć w ten niepozorny na pierwszy rzut oka element niemniej niezwykle ważny dla samych Romów jako gwarant prowadzenia dalszego życia, takiego jakie było, takie które znali, a nie takie, które ktoś z zewnątrz z dnia na dzień narzucił¹⁰².

W tonie przekazów urzędowych dominuje atmosfera chęci jak najszybszego osiedlenia ludności cygańskiej przez władze ludową. W tym celu aktyw urzędniczy miał lepiej poznać całe środowisko w celu znalezienia osób ze środowiska, które mogłyby nakłonić swoich współbratymców do porzucenia dawnego życia i przejście na osiadły tryb bytowania¹⁰³. W wielu sprawozdaniach z poszczególnych miejscowości i powiatów właśnie ten fakt jest jednym z często pojawiających się w relacjach poszczególnych urzędników. Z tegoż faktu możemy domniemywać, że władza w całą akcję osiedleńczą chciała zaangażować także członków społeczności romskiej. W przeważającej większości przypadków próby takie nie udały się, a w jednej z relacji jako argument pojawia się fakt, że „tutejsi Romowie są za głupi, aby uświadamiać kogokolwiek”¹⁰⁴. Zdarzały się jednak przypadki całkiem innej postawy, kiedy to poszczególne osoby wypowiadały się pozytywnie o dokonywanych działaniach. Sytuacje takie w świetle źródeł nie miały jednak charakteru masowego¹⁰⁵.

Akcja osiedleńcza ludności romskiej zaczęła się więc na długo przed 1964 rokiem i w rzeczywistości miała charakter długotrwały i długofalowy. W Zielonej Górze jeszcze w drugiej połowie lat 50-tych i pierwszej 60-tych stały tabory wędrujących Romów. Proces ten był długotrwały, a nie natychmiastowy tak jak to jest przekazane w poszczególnych

101 Tamże.

102 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Romów w Zielonej Górze po 1945 roku, V 2006 r., Zielona Góra.

103 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, dz. cyt.

104 Tamże.

105 Tamże.

pismach, dokumentach urzędowych z tego okresu. W każdej większej lubuskiej miejscowości w latach zarówno 50-tych, 60-tych i czasach późniejszych były określone enklawy, miejsca, w których stały tabory, rozpalane były ogniska, pięknie wśród konarów drzew, przy wietrze, gwieździstym niebie pobrzmiwała cygańska muzyka. W Zielonej Górze takimi rejonami były okolice dawnego Wagmostawu, ulicy Krakusa czy też pod zielonogórskiego Czerwińska¹⁰⁶. Ciekawe jest natomiast to, że w większości przypadków miejsca te jak i ci ludzie nie zostali w jakiś sposób upamiętnieni.

Każde większe miasto w dawnym województwie prowadziło ewidencje i spis ludności cygańskiej. Oto jeden z przykładowych raportów z terenu powiatu kożuchowskiego z początku 1953 roku:

na terenie powiatu kożuchowskiego zamieszkuje ogółem 48 osób ludności cygańskiej z czego 47 w Nowej Soli zaś jedna osoba w Kożuchowie. Dorosłych osób 30, dzieci 18. Z zapodanej liczby 30 tu – 11 osób pracuje najemnie z czego 10 w przemyśle, 1 zaś w przemyśle uspołecznionym. Osób, które prowadziły prywatne zakłady pracy nie ma. Dzieci w wieku szkolnym – 6 - uczęszczają do szkoły. Warunki mieszkaniowe rodzin cygańskich są na ogół dobre. Warunki materialne są znośne mogłyby być lepsze, gdyby pozostali członkowie rodzin zdolni do pracy rozpoczęli również pracę zarobkową stałą. Coraz mniej zauważa się włóczenia po ulicach, stacjach itp. Oddział Społeczno – Administracyjny pilnie śledzi okres wiosenny i zachowanie się ludności cygańskiej, z obaw by już osiadli nie przeszli ponownie na koczowniczy sposób życia. W tym celu kilkakrotnie odwiedzano mieszkania cygańskie, by zorientować się jaka panuje atmosfera. Jak udało się ustalić, Cyganie ci nie zamierzają rozpoczynać życia koczowniczego, a starają się zagospodarować na miejscu. (...) Jedną z największych bolączek jest zlikwidowanie analfabetyzmu wśród Cyganów dorosłych i młodzieży. Planowane kursy nauczania nie doszły jednak z powodu opieszałości uczęszczania na nie bądź też nie uczęszczanie na nie w ogóle (...). Wspólnie wysunięto wniosek,

106 Wywiad z Ditta Roma Schwarz Łuczak, Sytuacja ludności cygańskiej w Zielonej Górze w okresie PRL, 5.VIII.2013 r.

że koniecznym będzie przeprowadzenie nauczania nie zbiorowo lecz indywidualnie w mieszkaniach łącząc poszczególne osoby w grupy. Zamierza się stworzyć 3 takie grupy i na każdą z nich przewodniczący ZMP wytypuje jednego ucznia ZMP-owca (...) ¹⁰⁷.

Jak widać w sprawozdaniu takim dominowały informacje o:

- liczbie i rozmieszczeniu ludności cygańskiej w poszczególnych miejscowościach
- sytuacji na rynku pracy – ile osób pracuje, jeżeli tak to gdzie, ilu jest bezrobotnych
- opisy sytuacji materialnej poszczególnych rodzin
- często pojawiały się informacje o zakresie korzystania przez ludność cygańską z pomocy społecznej
- często też są przedstawiane dokonania władzy ludowej wobec społeczności romskiej – zakres pomocy materialnej
- sytuacja mieszkaniowa jest także jednym z wiodących tematów pojawiających się w sprawozdaniach
- w okresie tym szczególnie zwraca się uwagę na podejście ludności cygańskiej do akcji osiedlenia i wyraża obawy przed powrotem Romów do koczowniczego sposobu życia wraz z nadejściem wiosny. W tej dziedzinie władze PRL-owskie ubolewają, że nie mogą dojść do środowiska i przekonać do swoich racji poprzez członków tejże społeczności
- walka z analfabetyzmem i edukacja dorosłych
- edukacja dzieci i młodzieży
- relacje ze środowiskiem większościowym ¹⁰⁸.

Dane z pierwszego półrocza 1955 roku w stosunku do całego województwa przedstawiają się następująco:

107 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt –Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7881, Sprawozdanie statystyczne i opisowe ludności cygańskiej 1952 r., Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kozuchowie 1953.

108 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt –Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7823, Sprawozdanie statystyczne i opisowe ludności cygańskiej 1952 r.

Ogólna liczba ludności cygańskiej 428 osób

– osiadłej w mieście 270 osób

– osiadłej na wsi 158 osób

Liczba ludności koczującej w okresie sprawozdawczym 1028

Liczba ludności pracującej 104

– w przemyśle – 16

– w spółdzielniach pracy 9

– w Państwowych Gospodarstwach Rolnych 30

– w innych zakładach 49

Liczba dzieci i młodzieży cygańskiej w wieku 7-14 lat 52

Z tego uczęszczających do szkół 30¹⁰⁹.

W dokumencie wyraźnie akcentowany jest fakt spadku osiadłej ludności cygańskiej o ponad 200 osób w stosunku do stanu sprzed roku czy też dwóch. Akcja osiedleńcza więc przebiegała w ówczesnym czasie bardzo powoli i nie miała charakteru natychmiastowego. PRL-owska władza mając nadzieję na jak najrychlejsze osiedlenie ludności romskiej nie liczyła się z wieloletnim przyzwyczajeniem ludności cygańskiej do wędrownego sposobu życia¹¹⁰. W grupach takich jak Sinty czy Polska Roma tradycyjnie dominował nomadyzm i z dnia na dzień ciężko było wykorzenieć ludzi z ich przyzwyczajzeń i odwrócić, zmienić ich życie w sposób diametralny¹¹¹. Tabory cygańskie zarówno na ziemiach zachodnich jak i też w całym kraju były enklawą pewnej wolności i niezależności, trudną do okiełznania i zbadania przez władze ludową na skutek silnych więzi rodzinnych, klanowych. Romowie byli grupą żyjącą na obrzeżach, a jednocześnie wolną, do której dojście było bardzo utrudnione, przez to także budzącą niepokój wśród komunistycznych notabli. Działania władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie spotkały się z entuzjazmem samych Romów, którzy bronili dotychczasowego sposobu życia.

109 Tamże.

110 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Romów w Zielonej Górze po 1945 roku, V 2006 r., Zielona Góra.

111 Tamże.

Niemожność okiełznania Romów jako grupy i jej kontrolowania pod każdym względem budziło niepokój wśród władz na szczeblu regionalnym jak i krajowym¹¹².

W świetle jednak relacji władz stosunki ludności romskiej i polskiej układały się na terenie całego województwa poprawnie. Nie dochodziło do większych konfliktów i zatargów. Wręcz przeciwnie w relacjach podkreślony jest fakt zawarcia mieszanego małżeństwa polsko - cygańskiego jako znaku prawidłowego współżycia dwóch społeczności żyjących obok siebie, a jednak bardzo często daleko¹¹³.

W 1963 r. rozmieszczenie ludności cygańskiej na terenie województwa zielonogórskiego przedstawiało się następująco:

Ludność koczująca

Głógów brak ewidencjonowanych osób

Gorzów Wielkopolski powiat 53 osoby

Krosno Odrzańskie 5

Lubsko 25

Nowa Sól –

Międzyrzecz –

Słubice –

Sulechów –

Sulęcín –

Strzelce Krajeńskie 13

Świebódzin –

Szprotawa -

Wschowa –

Żagan –

Zary –

Zielona Góra powiat 32

112 Tamże.

113 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, dz. cyt.

Gorzów Wlkp. miasto 6
Zielona Góra miasto 5
Ogółem 144¹¹⁴.

Ludność osiadła

Głogów 61
Gorzów Wlkp. powiat –
Krosno Odrzańskie 9
Lubsko 4
Nowa Sól 42
Międzyrzecz –
Słubice 9
Sulechów 9
Sulęcín –
Strzelce Krajeńskie 32
Świebodzin –
Szprotawa 10
Wschowa –
Żagań 16
Żary 1
Zielona Góra powiat 12
Gorzów Wlkp. miasto 96
Zielona Góra miasto 54
Ogółem 380 osób
Razem 524 osoby¹¹⁵.

114 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7833, Wykazy ludności cygańskiej z terenu województwa zielonogórskiego 1965.

115 Tamże.

Prowokuje do myślenia fakt, że w porównaniu z 1965 roku liczba ludności romskiej spadła w skali całego województwa o blisko 300 osób. Być może dużą mobilnością grupy przy czym już kilka lat później w 1967 roku liczba osób wraca mniej więcej do takiego samego poziomu w okolicach 700, 800 osób.

Rozkład ludności cygańskiej w województwie zielonogórskim w latach 1966-1967 -1968 w poszczególnych powiatach:

Głogów 57 -57-39

Gorzów Wlkp. powiat 71-40-82

Krosno Odrzańskie 32-36-39

Lubsko 72-66-58

Międzyrzecz -,5-5

Nowa Sól 131-131-162

Słubice 17-17-22

Strzelce Krajeńskie 44-46-44

Sulechów 25 -18-48

Sulęcín 7 -7-7

Świebodzin 17-17-19

Szprotawa 16-14-14

Żagań 18-18-18

Żary 33-58-43

Zielona Góra powiat 39-26-29

Zielona Góra miasto 72-82-79

Gorzów Wlkp. Miasto 143-137-140

Ogółem w całym województwie liczba osób wynosiła 794-775-848 osób¹¹⁶.

Jak widać w latach 60-tych wielkość populacji romskiej utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie. Nomadyzm i wędrowny sposób życia wśród ludność cygańskiej był nadal faktem,

116 Tamże.

w dokumentach znacznie nie oszacowanym i nie ujętym do końca w oficjalnych statystykach. Na terenach południowej części województwa lubuskiego jeszcze na przełomie 60-tych i 70-tych lat były zauważalne charakterystyczne tabory romskie. Nawet ukaz o przymusowym osadnictwie z 1964 roku nie doprowadził do całkowitej likwidacji i zaprzestania nomadycznego sposobu życia wśród ludności romskiej¹¹⁷. Oto fragmenty jednego ze sprawozdań Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z tego okresu:

W zakresie akcji osiedleńczej

Proces stabilizacji tej ludności wprawdzie powoli, ale postępuje, energiczne i konsekwentne współdziałanie organów administracji i MO w kierunku zwalczania przejawów powrotu do życia koczowniczego pozwoli na realizację wytycznych partii i rządu w tym zakresie. Z uwagi na dość częste przyjazdy w 1965 roku taborów z innych województw szczególnie poznańskiego Urząd Spraw Wewnętrznych w celu zahamowania napływu tej ludności wyjednał wydanie zarządzenia przez komendę wojewódzką MO do wszystkich podległych jednostek zalecającego zwiększenie uwagi i zainteresowania się nie tylko każdym taborem cygańskim, ale i pojedynczymi wozami.

W razie napotkania wędrujących Cyganów organa MO powiadają bezpośrednie wydziały spraw wewnętrznych zawierając jednocześnie tabor z drogi i konwojując go do miejsca stałego zamieszkania.

O podobnych przypadkach powiadamiany jest również tutejszy Urząd, który z kolei informuje Urząd Spraw Wewnętrznych województwa, z którego Cyganie podjęli wędrowkę.

Rezultatem powyższych oczekiwań jest, że w roku 1966 nie zanotowano tak licznych przyjazdów taborów cygańskich przez teren województwa jak notowano w latach poprzednich.

117 Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Romów w Zielonej Górze po 1945 roku, V. 2006 r.

W 1966 roku zespół koordynacyjny ds. osiedlania ludności cygańskiej przy PWRN odbył 4 posiedzenia w tym 2 posiedzenia w rozszerzonym składzie z udziałem przedstawicieli:

Rady Wojewódzkiej P.K.P.S.

Zarządu wojewódzkiego P.C.K.

Komendy Wojewódzkiej MO

Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych

Prasy

Zespół koordynacyjny posiada opracowany długofalowy program działania w zakresie stabilizacji trybu życia ludności cygańskiej i jej adaptacji społecznej obejmującej w swym zakresie dwóch lat (...).

W celu uzyskania bezpośrednich aktualnych materiałów obrazujących sytuację na odcinku stabilizacji ludności cygańskiej Zespół Koordynacyjny uznał za konieczność powołanie komisji, która miała zadanie dokonywać wizytacji osiedlonych rodzin na terenie województwa (...)¹¹⁸.

W zakresie mieszkalnictwa

W okresie od kwietnia 1964 roku do końca 1966 roku rodzinom cygańskim przydzielono 81 mieszkań w tym:

A: rodzinom osiedlonym po 23.III.1964 r. 52 mieszkania

B: w ramach poprawy warunków mieszkaniowych rodzinom osiedlonym w latach poprzednich 29 mieszkań.

Na remonty mieszkań w roku 1966 wydatkowano około 180.000 zł dokonano 26 remontów mieszkań (...).

Na terenie województwa nie ma rodzin zamieszkujących w wozach. (...)¹¹⁹.

118 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7839, Sprawozdania z zakresu ludności cygańskiej, nadanie obywatelstwa polskiego -1967 r.

119 Tamże.

W zakresie współżycia z otoczeniem i miejscem zamieszkania

Ludność cygańska na ogół szybko zaaklimatyzowała się w miejscach swego zamieszkania, zakładach pracy itp. Dowodem tego jest brak skarg ze strony otoczenia, sąsiadów itp.

Zanotowano jedynie sporadyczne przypadki nieporozumień.

W zakresie opieki zdrowotnej i społecznej

- badaniami profilaktycznymi objęto 213 osób
- szczepieniom ochronnym poddano 197 osób
- w szpitalach i sanatoriach umieszczono 19 osób w tym 11 dzieci
- z doraźnej pomocy materialnej korzystało 425 osób w tym:

A: finansowej 14 osób

B: żywnościowej 221 osób

C: odzieżowej 162 osoby

D: sprzętu domowego 28 osób

Renty inwalidzkie i starcze otrzymuje 14 osób.

W zakresie działalności opiekunów społecznych

Na terenie województwa pracuje 27 opiekunów społecznych w tym:

A: 20 opiekunów rejonowych

B: 7 opiekunów specjalnie wytypowanych do pracy w środowiskach społecznych i tak:

- w Nowej Soli 2
- w Gorzowie Wlkp. 2
- w Lubsku 1
- w Żaganiu 1
- w Witnicy 19 (...) ¹²⁰.

W zakresie oświaty i opieki nad dziećmi cygańskimi

W roku szkolnym 1966/1967 rozpoczęło naukę w klasie I 46 dzieci cygańskich, w klasie VIII 2 dzieci

¹²⁰ Tamże.

- ogółem w poszczególnych klasach szkoły podstawowej uczy się 199 dzieci (...)

Z przyczyn nieuzasadnionych obowiązku szkolnego nie spełnia 22 dzieci (...)

Nagminnych wypadków żebractwa wśród dzieci na terenie wojewódzkim nie stwierdzono (...)

Ogółem z akcji letniej korzystało 21 dzieci – w ubiegłym roku tylko 10 dzieci (...)

Do szkół średnich i zasadniczych zawodowych uczęszcza 9 osób, są to Liceum Ogólnokształcące, Zasadnicza szkoła rzemiosł budowlanych, technikum mechaniczne (...)

Na zorganizowane kursy nauczania początkowego uczęszcza

- I go stopnia 19 osób

- II go stopnia 17 osób

Wyżej wymienione kursy są prowadzone w Nowej Soli i Kozuchowie (...) ¹²¹.

W zakresie aktywizacji zawodowej

Stan zatrudnienia w gospodarce społecznej poza spółdzielczością pracy wynosi 72 osoby, w tym kobiet 19, z tego w przemyśle 57 osób, w rolnictwie 15 osób.

W spółdzielczości pracy zatrudnionych jest 15 osób, w tym kobiet 1.

Praca nakładcza trudni się 6 osób.

Z innych legalnych źródeł czerpie dochód 29 osób, do tej grupy zaliczono również 12 –to osobowy zespół „Terno”, w Gorzowie Wlkp.

Ludność pochodzenia cygańskiego na ogół dość szybko zaaklimatyzowała się na terenie zakładów pracy dzięki właściwemu

121 Tamże.

stosunkowi i opiece dyrekcji zakładu, organizacji związkowych, społecznych itp. (...)

Np. w Nowej Soli Cyganie zatrudnieni w Zakładzie Oczyszczania Miasta i Przedsiębiorstwie Przetwórczym Szczecin dzięki wyrozumiałej opiece dyrekcji tych zakładów i organizacji związkowej, stali się pełnowartościowymi pracownikami otrzymującymi wyróżnienia i nagrody za swą pracę (...)

Na indywidualnych gospodarstwach rolnych osiedliło się 7 rodzin, w tym – 6 rodzin na terenie powiatu żarskiego, 1 rodzina na terenie powiatu krośnieńskiego, 4 rodziny z wyżej wymienionych osiedlone zostały na terenie powiatu żarskiego w roku 1964, pozostałe w latach poprzednich. (...)

Gospodarstwa objęte przez obywatela Tadeusza Wajsa i Tomaszewicza Michała są prowadzone dobrze i nie odbiegają w chwili obecnej w zasadzie od poziomu gospodarstw miejscowych rolników, a gospodarstwo Pawła Kowalskiego w Mirosławicach Górnych jest nawet jednym z najlepiej zagospodarowanych i prosperujących gospodarstw na wsi.

W zakresie pracy kulturalno oświatowej

Pracę ze środowiskiem cygańskim na terenie województwa podjęły następujące placówki kulturalne – Powiatowy Dom Kultury w Krośnie Odrzańskim, Nowej Soli, Gorzowie Wlkp. oraz Estrada Ziemi Lubuskiej (...)

W zasadzie na terenie województwa istnieje 1 zespół pod nazwą „Cygański Zespół Pieśni i Tańca „Terno” w Gorzowie Wlkp.”. Zespół ten składa się z 12 osób, którego kierownikiem jest ob. Edward Dębicki. Główną solistką zespołu jest jego żona „Randia”. Repertuar zespołu składa się z pieśni i tańców typowych dla folkloru cygańskiego. (...)

Do ognisk muzycznych uczęszcza 16 dzieci cygańskich (...) ¹²².

Do głównych obszarów zainteresowania władzy ludowej odnośnie ludności cygańskiej w latach 60-tych należały takie dziedziny jak:

- akcja osiedleńcza
- mieszkalnictwo
- relacje ze środowiskiem większościowym
- opieka zdrowotna i społeczna
- działalność opiekunów społecznych pracujących ze społecznością cygańską
- oświata
- aktywizacja zawodowa
- praca kulturalno- oświatowa ¹²³.

Lata 50-te i 60-te to okres adaptacji ludności romskiej na Ziemi Lubuskiej, czas przechodzenia z koczowniczego sposobu życia na osiadły. To także czas odnajdywania się Romów w nowej rzeczywistości, nowych realiach życia, które zmieniło się diametralnie, na skutek działania PRL-owskich władz. Wiele jednak rodzin już od przełomu 50-tych i 60-tych lat prowadziło osiadły sposób życia. Wśród miejscowej ludności cygańskiej byli także urzędnicy, pracownicy dużych zakładów pracy często wysoko wyspecjalizowani w swoich zawodach i profesjach ¹²⁴. Był to też okres trudny dla wielu rodzin romskich rozbitych, przetrzebionych na skutek wojennej zawieruchy, rozdzielonych na wiele lat ze względu na zimnowojenny podział całego kontynentu europejskiego. Przeżycia wojenne odcisnęły silne piętno na wielu osobach, pozostawiając w ich sercach urazy i przykre wspomnienia. To także okres odnajdywania się wielu środowisk romskich w nowej rzeczywistości, na skutek akcji osiedleńczych, wielu osobom do końca ciężko było odnaleźć się w nowych realiach PRL-owskiej rzeczywistości ¹²⁵. Zmiana sposobu życia, zmiana zarobkowania,

¹²² Tamże.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Wywiad z Tadeuszem Kralu Wesse, Sintowie na Ziemi Lubuskiej, VIII 2013 r., Zielona Góra.

¹²⁵ Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Romów w Zielonej Górze po 1945 roku, V. 2006 r.

profesji, rozpoczęta edukacja młodych pokoleń, silna inwigilacja ludności romskiej przez władze, próby rozbicia wewnętrznego taborowych wspólnot stawiały nowe wyzwania przed społecznością romską na ziemiach odzyskanych, a jednocześnie stwarzały nowe szanse jak i też zagrożenia dla niej¹²⁶.

W latach 70-tych jak i też początku 80-tych w dobie stosunkowego rozprężenia systemu dekadę Gierka szczególnie w środowisku Sinti powszechne były częste wyjazdy z PRL. Głównym kierunkiem emigracji Sinti były Niemcy, pomimo doznanych krzywd, upodlen tęsknota za rodzinnymi stronami w przypadku wielu rodzin okazała się silniejsza i większa¹²⁷. Wiele jednak zostało przyzwyczajając się do warunków i realiów Polski Ludowej, w której żyli i zaadoptowali się. W wielu miejscowościach i rejonach integracja społeczności romskiej i polskiej była daleko posunięta, nawiązało się na przestrzeni lat wiele znajomości, mieszanych związków małżeńskich, przyjaźni czy też zwykłych serdecznych relacji międzyludzkich, które przetrwały wiele lat i trwają po dziś dzień kontynuowane przez następne pokolenia¹²⁸.

Temat niniejszego opracowania, niezwykle istotny i ważny jest tylko próbą zarysu i nakreślenia podstawowych problemów i zagadnień dotyczących społeczności romskich na terenach Ziemi Lubuskiej. Temat ważny, często zepchnięty jakby na ubocze, bogaty i obfity w wiele ciekawych zdarzeń i procesów, zwykłych historii ludzkich, które współtworzyły tożsamość Ziemi Lubuskiej zarówno w czasie przynależności do państwa niemieckiego jak i też polskiego po 1945 roku. Ludzi często barwnych, niezwykle ciekawych, którzy często urodzeni w granicach państwa niemieckiego przybyli na te tereny w wyniku wojennej zawieruchy, a którzy traktowali Polskę i ziemię lubuską jako swoją ojczyznę i swój dom. Ludzi, którzy bardzo często mając ciężkie życie obfite w wiele przykrych i traumatycznych doświadczeń potrafili pielęgnować zarówno swoją tożsamość romską jak i też polską. Dlatego też tematyka ta zostanie poruszana i rozwinięta w kolejnych opracowaniach.

126 Tamże.

127 Tamże.

128 Tamże.

Chciałbym podziękować swojemu Dziadkowi, bez którego pomocy opracowanie to byłoby o wiele uboższe.

Zdjęcia odnoszące się do czasów powojennych po 1945 r.



Sinti w Zielonej Górze – lata 60-te XX w.



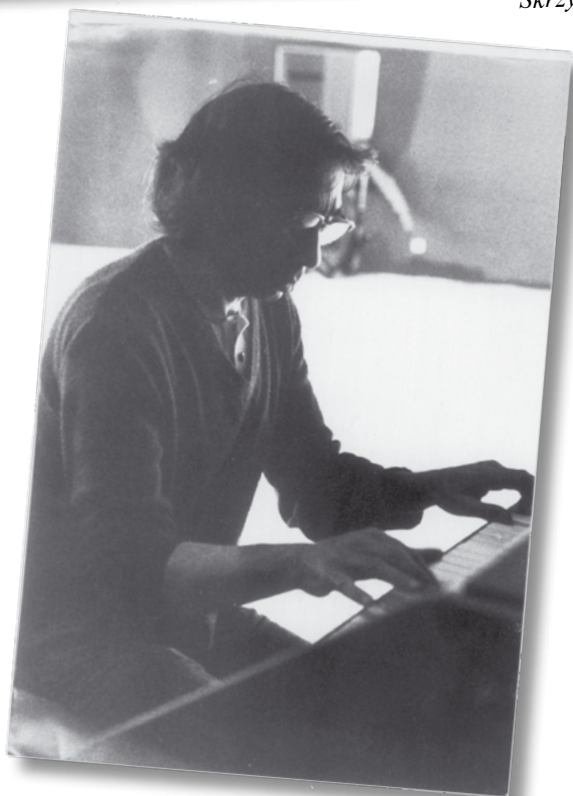
Kapela Sintów w Zielonej Górze - przełom lat 60-tych i 70-tych.



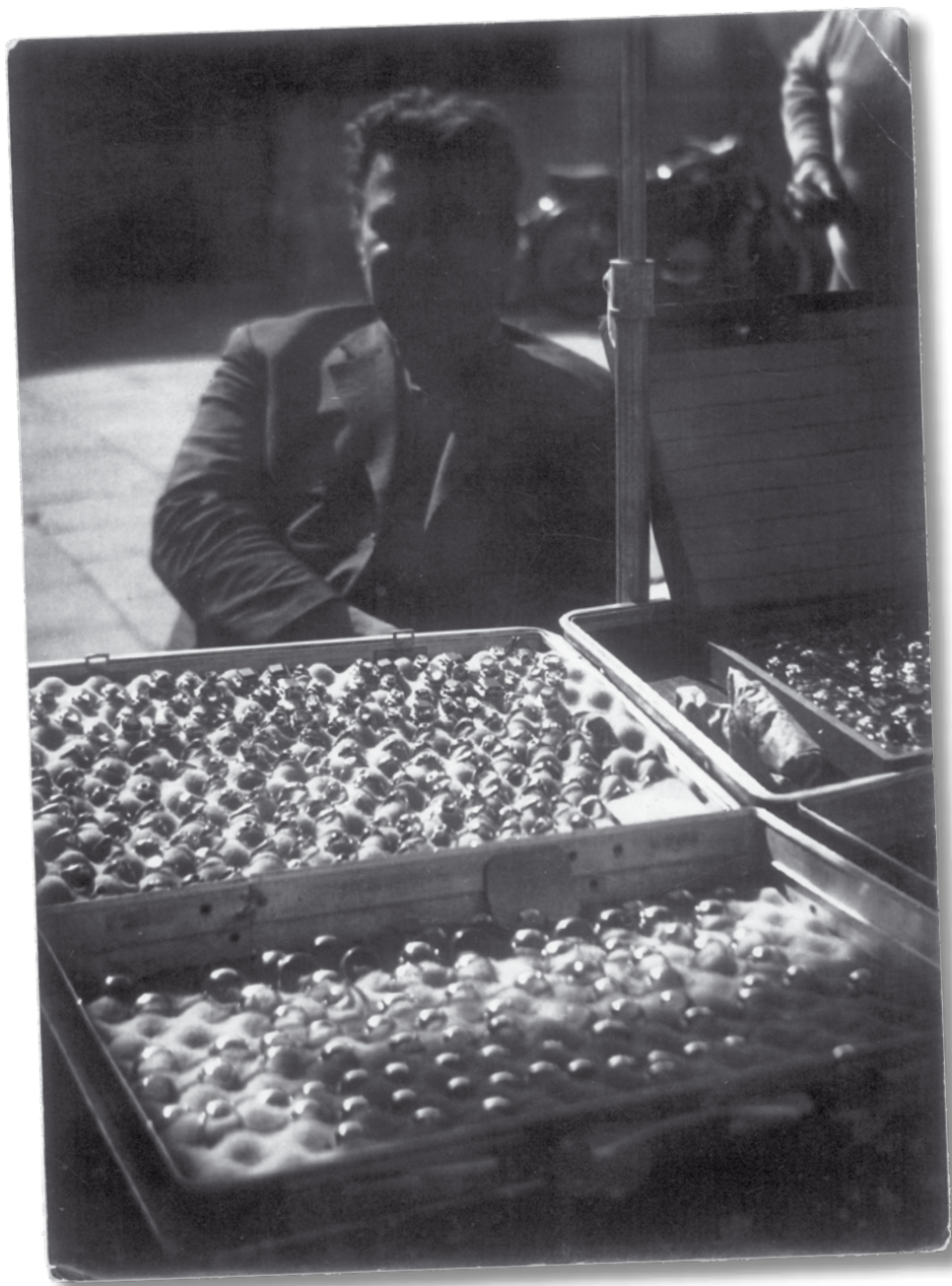
Sinti z Czerwińska k. Zielonej Góry.



Skrzypek Sinti.



Andrzej Łuczak



Bibliografia

Książki i artykuły

1. A. Bartosz, *The Gypsies. History and culture*, Tarnow 2003.
2. K. Benyskiewicz – Zielona Góra w średniowieczu do końca XV wieku, w *Historia Zielonej Góry do końca XVIII wieku*, pod red. W. Strzyżewskiego, wyd. Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2011.
3. W. J. Bryła, *Życie społeczno-religijne w mieście 1740-1806*, w *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta do końca XVIII wieku*, tom I, praca pod red. W. Strzyżewskiego, wyd. UZ, Zielona Góra 2011.
4. A. Czubiński, *Europa w XX wieku. Zarys historii politycznej*, Warszawa 2002.
5. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Warszawa 2003.
6. W. Długoborski, *Zagłada Romów Europejskich*, Oświęcim 2004.
7. A. Dillman, *Zigeuner Buch zum amtlichen Gebrauche im Auftrage das K. B. Staatministeriums das In nem*, München 1905.
8. S. Dowling, *Monument Honors Sinti Boxer Murdered by Nazis* w *Spiegel Online* 30.VI.2010 r.
9. T. Dzwonkowski, *Zielona Góra w latach 1914-1945*, w *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, tom II, Zielona Góra 2012.
10. J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa 1985.
11. J. Ficowski, *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*, Warszawa 1989.
12. A. Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001.
13. J. S. Hohmann, *Sinti und Roma im Deutschland. Versuch eine Bilanz*, Frankfurt 1995, s. 31-55.
14. S. Kaprański, M. Martyniak, J. Talewicz- Kwiatkowska, *Romowie w KL Auschwitz*, Oświęcim 2011.
15. S. Kaprański, *Naród z popiołów*, Warszawa 2013.

16. V. de Gila Kochanowski, Mówimy po romsku. Historia, kultura i język narodu romskiego, wyd. Związek Romów Polskich, Szczecinek 2003.
17. J. Kuczer, Miasto cesarskie. Zielona Góra za czasów panowania dynastii Habsburgów, w Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta do końca XVIII wieku, tom I, wyd. UZ, Zielona Góra 2011.
18. A. Kuźniak, Papusza, wyd. Czarne, Wołowiec 2013.
19. A. Mirga, L. Mróz, Cyganie. Odmienność i nietolerancja, Warszawa 1994.
20. Y. Matras, H. Winterberg, M. Zimmerman, Sinti, Roma, Gypsies – Sprache, Geschichte, Gegenwart, wyd. Metropol, Berlin 2003.
21. F. Piper, Polityczne i rasistowskie przesłanki nazistowskiej polityki eksterminacyjnej i jej realizacja w KL Auschwitz, s. 9-18, w Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci praca zbiorowa pod red. F. Pipera i T. Swiebockiej, Oświęcim 2011.
22. R. Replinger, Leg dich, Zigeuner, Die geschichte von Johann Trollman und Tull Harder, wyd. Piper, Monachium 2008.
23. K. Reemtsma, Sinti und Roma. Geschichte, Kultur, Gegenwart, wyd. Beck, Monachium 1996.
24. W. Roszkowski, Historia Polski 1914-1994, Warszawa 1994.
25. W. Roszkowski, Najnowsza Historia Polski 1945-1980, Warszawa 2003.
26. H. Szczegółła, Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950, w Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku, t. II praca pod red. W. Strzyżewskiego.
27. A. Sylwestrzak, Historia doktryn politycznych i prawnych, wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2002.
28. Praca pod red. W. Strzyżewskiego, Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta do końca XVIII wieku, tom I, wyd. UZ, Zielona Góra 2011.
29. Praca pod red. W. Strzyżewskiego, Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku, tom II, wyd. UZ, Zielona Góra 2012.

Strony internetowe

www.stat.gov.pl, 20.VIII.2013 r.

Materiały źródłowe

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7816, Sprawozdania z zakresu zagadnień dotyczących ludności cygańskiej 1952 r.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt –Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7823, Sprawozdanie statystyczne i opisowe ludności cygańskiej 1952 r.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7833, Wykazy ludności cygańskiej z terenu województwa zielonogórskiego 1965 r.

Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, zespół akt – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, sygn. 7839, Sprawozdania z zakresu ludności cygańskiej, nadanie obywatelstwa polskiego -1967 r.

Wywiady

Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sinti w Niemczech, Zielona Góra III 2004 r., Zielona Góra.

Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Sintów w przedwojennych Niemczech, IV 2005 r., Zielona Góra.

Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Zagłada Sintów, 12.VI.2006 r., Zielona Góra.

Wywiad z Adolfem Goldi Schwarzem, Sytuacja Romów w Zielonej Górze po 1945 roku, V. 2006 r., Zielona Góra.

Wywiad z Dittą Romą Schwarz Łuczak, Sytuacja ludności cygańskiej w Zielonej Górze w okresie PRL, 3.VIII.2013 r., Zielona Góra.

Wywiad z Karolem Parno Gierlinskim, Romowie w czasie wojny, 15.VII.2013 r., Lipiny koło Odrzywołu.

Wywiad z Tadeuszem Kralu Wesse, Sintowie na Ziemi Lubuskiej, 12.VIII.2013 r., Zielona Góra.

Notatki:



78-400 Szczecinek, ul. Wyszyńskiego 32
tel./fax: 94 37 250 98
rom.ch@pro.onet.pl
www.romowie.com